

„Nit gejn in geta”. Pierwszoosobowy protest wobec getta ławkowego*

Słowa kluczowe: nienawiść, antysemityzm, uniwersytet, okres międzywojenny, przemoc, protest, opór

Keywords: hatred, antisemitism, university, interwar period, violence, protest, opposition

Roberta Senechal de la Roche wskazuje, że kolektywna przemoc ma często na celu sam fakt przywrócenia kontroli społecznej¹. Zdaniem badaczki „przemoc zbiorowa jest zatem zwykle moralistyczną odpowiedzią na dewiacyjne zachowanie oraz dość trafnie jest czasami opisywana jako «powszechna sprawiedliwość» [*popular justice*]”². W optyce nieżydowskiej większości w uniwersytetach międzywojennej Polski ową dewiacją, czyli rażącym odstępstwem od normy, zdawała się być sama obecność Żydówek i Żydów w uczelniach, a przede wszystkim obecność oparta na tych samych warunkach i prawach, którymi dysponowała większość. Przemoc w tym przypadku stała się elementem czy raczej sposobem przywrócenia kontroli grupie dominującej. W międzywojennych uczelniach można też dostrzec inny wymiar owego mechanizmu. Mam tu na myśli pewną prawidłowość obrazującą narastanie antysemitycznych roszczeń. Po skutecznym wprowadzeniu „paragrafu aryjskiego” pojawił się postulat wewnętrznego *numerus clausus*, potem jego urzędowego usankcjonowania, a następnie żądanie wdrożenia segregacji etnoreligijnej, czyli getta ławkowego³. Segregacja taka realizowana była najpierw jako praktyka oddolna, wkrótce jednak zażądano jej uwzględnienia na poziomie uczelnianym. Ten moment przejścia czy, bardziej precyzyjnie, przechodzenia od oddolności do pełnej instytucjonalizacji naznaczony został w dużej mierze niezgodą samych zainteresowanych. Słowa i czyny były wypowiedzane i podejmowane przez osoby o różnym pochodzeniu klasowym oraz różnych kapitałach: społecznym, ekonomicznym i kulturowym. Odbyc-

* Badania będące podstawą niniejszego artykułu zostały sfinansowane przez Narodowe Centrum Nauki na podstawie umowy o realizację projektu badawczego nr 2018/31/N/HS3/00947.

¹ SENECHAL DE LA ROCHE 1996.

² SENECHAL DE LA ROCHE 1996, s. 96.

³ Mechanizm ten dostrzegł już w 1936 r. Stefan Czarnowski (CZARNOWSKI 1956).

wało się to zarówno w salach wykładowych, jak i na dziedzińcach akademickich, ale także na ulicach, w zakładach pracy czy w sejmie. Niezgoda na segregację studentów stała się siłą budującą pewne nieoczywiste i wcześniej niewyobrażalne sojusze.

Od początku roku akademickiego 1936/1937 jako punkt zapalny przemocy antyżydowskiej w polskich uczelniach wyższych w prasie wskazywane było Wilno:

Odwieczna historia Żydów na wyższych uczelniach weszła znowu w stadium zaognienia. Zaczęło się od Wilna, gdzie młodzież zablokowała się w Domu Akademickim i rozpoczęła głódówkę, żądając oddzielnych miejsc dla Żydów. Prasa podzieliła się na dwa obozy. Czytamy w «Dzienniku Popularnym»: «W ubiegły czwartek bojówki endeckie dowiodły, że ciężar chwalebnych tradycji Uniwersytetu Stefana Batorego jest zbyt wielki, by go mogły podźwignąć faszystowskie ugrupowania młodzieży, mające niestety dotychczas większość na uniwersytetach polskich. Na sale wykładowe wtargnęły czarne sotnie młodzieży narodowej, bijąc kolegów Żydów». [...] Rozsegregowanie obywateli różnych ras na oddzielne tramwaje, wagony i restauracje wypróbowano już od kilkudziesięciu lat w Stanach Zjednoczonych. Są więc wzory gotowe i możnaby tę starą innowację przeprowadzić bez niepożądaney przerwy w nauce⁴.

Poza próbami uporania się z zatrważającą przemocą w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie (dalej: USB) władze uczelni starały się zachować pozory kontroli nad sytuacją. Okupacja domu akademickiego, przemoc na ulicach Wilna i trwające ponad dwa miesiące ataki bombowe szły w parze z gestami o charakterze symbolicznymi. 19 kwietnia 1937 Wydział Lekarski zdecydował o przyznaniu doktoratu *honoris causa* marszałkowi Edwardowi Rydzowi-Śmigłemu. W tym samym czasie na poziomie ogólnopolskim pojawił się zapis o obowiązku umieszczenia krzyży w salach i audytoriach, trwały prace nad ustawą zakazującą uboju rytualnego, a w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego powstawała nowelizacja ustawy o szkolnictwie wyższym. Z początkiem lutego 1937 r., ze względu na opieszałość działań władz USB wobec powszechności przemocy antyżydowskiej, ze swojej funkcji zrezygnował prodziekan Wydziału Humanistycznego Manfred Kridl, tym samym opuszczając Senat akademicki. Rezygnację sformułował na piśmie i przesłał ją rektorowi Witoldowi Staniewiczowi, zaznaczając, że zależy mu na poinformowaniu Senatu o przyczynach swego odejścia. Podkreślił jednocześnie, że prosi, „aby pismo powyższe pozostało w aktach Rektoratu”⁵.

⁴ A.W. 1936.

⁵ „Sposób przeprowadzenia nowych wpisów unicestwia zupełnie powagę tak wyjątkowego zarządzenia, jak zamknięcie Uniwersytetu. Panowie Dziekani nie zechcieli skorzystać z udzielonych im przez Ministerstwo pełnomocnictw. Przyjęto z powrotem wszystkich b. słuchaczy, zapewniono zupełną bezkarność znanym przywódcom i organizatorom zaburzeń, tym, którzy pod terrorem urządzili okupację Domu Akademickiego i «głódówkę», którzy wywieszali napisy w rodzaju: «precz z profesorami-Żydami», godząc nie tylko w naszych kolegów, ale w honor nas wszystkich — którzy wreszcie są moralnie odpowiedzialni za rozkołysanie namiętności, nie tylko w Uniwersytecie, ale i w mieście, za napad na mieszkanie Rektora

Rok akademicki 1936/1937 rozpoczął się od corocznego rytuału ataków wymierzonych w studentki i studentów żydowskich. W Litewskim Centralnym Archiwum Państwowym (dalej: LCVA) odnaleźć można świadectwa przemocy, do której dochodziło również w innych uniwersytetach międzywojennej Polski. Rektorzy informowali się nawzajem (nie tylko podczas zjazdów), co dzieje się w kierowanych przez nich uczelniach⁶. W Wilnie rok ten był szczególny — w związku z przemocą antyżydowską uniwersytet między 2 listopada 1936 a 6 lutego 1937 pozostawał zamknięty. W tym czasie odbyła się m.in. nielegalna demonstracja studentów nieżydowskich: przez ponad tydzień blokowano dom akademicki, powołano komitet negocjacyjny złożony z trzech byłych rektorów, wybito szyby w domu rektora Władysława Jakowickiego, a także zorganizowano dwa oddzielne spotkania władz uniwersyteckich z przedstawicielami kół naukowych: chrześcijańskich, czyli tych posiadających w swoim statucie „paragraf aryjski”, oraz żydowskich; w ich trakcie starano się „wypracować kwestię zajmowania miejsc”. W końcu sytuacja doprowadziła do rezygnacji rektora ze stanowiska⁷. Po wznowieniu zajęć miasto zostało sterroryzowane serią wybuchów bombowych⁸, a w uniwersytecie nie-Żydzi zaczęli siłą przesadzać studentki i studentów żydowskich do ławek w lewej części audytoriów i sal zajęciowych.

Blokada wileńska nie była jedyną, która w listopadzie 1936 r. miała miejsce w polskich uniwersytetach. Do podobnych nacisków nieżydowskiej większości na decydentów dochodziło choćby w Uniwersytecie Jagiellońskim czy Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie (dalej: UJP)⁹. Co warto jednak zaznaczyć, obie te blokady były inspirowane wydarzeniami w Wilnie i określane jako wyraz solidarności.

Problemowi przemocy antyżydowskiej w uczelniach wyższych, jej odmianom, natężeniu, rozmaitym formom poświęcono już wiele uwagi¹⁰. W niniejszym artykule

Jakowickiego i t.p. W dodatku poszczególni Dziekani i Profesorowie na własną rękę rozsadzają w salach wykładowych i seminarjach studentów Żydów i chrześcijan. [...] Nie mogąc w sumieniu swoim brać ani części odpowiedzialności za ten stan rzeczy, zmuszony jestem zrezygnować z stanowiska prodziekana i członka Senatu. Proszę Pana Dziekana o przyjęcie mojej rezygnacji do wiadomości i o odczytanie powyższego pisma na posiedzeniu Rady Wydziału” (LMAVB, f. 98–603, k. 1–3).

⁶ Mam tu na myśli sytuacje, w których studentki i studenci podlegali wyrokom sądu, wówczas tracili prawo do studiów w szkołach akademickich. W LCVA znaleźć można pokaźne zbiory dotyczące studentów i studentek skazanych prawomocnym wyrokiem sądu. Niekiedy jednak wyrok sądu nie był potrzebny, by dana studentka lub dany student stracili prawo do studiowania: „uprzejmie komunikuję, że wyrokiem Specjalnej Komisji Dyscyplinarnej z dnia 22. III. 1937 r. Lubomir C I E S I E L S K I, urodzony dnia 15.VII.1913 r., syn Stanisława i Bronisławy z Bajerów, student Wydziału Humanistycznego tutejszego Uniwersytetu, numer albumu 51011, został skazany na karę pozbawienia prawa do studiów w szkołach akademickich za udział w zajściach w UJP w Warszawie w dniach 23–25 listopada 1936 r.” (LCVA, f. 175, ap. 1 (I) A, b. 609, k. 88).

⁷ Więcej o kontekście tych wydarzeń piszę w artykule JUDZIŃSKA 2019.

⁸ JUDZIŃSKA 2021; SREBRAKOWSKI 2018.

⁹ MRZYGLÓD 2022.

¹⁰ ALEKSIUN 2019; ALEKSIUN 2020; ŻYNDUL 1994; RUDNICKI 2008; JUDZIŃSKA 2021; TRĘBACZ 2016; NATKOWSKA 1999.

chciałabym się przyjrzeć jednej z form reakcji na przemoc zbiorową stosowaną wobec Żydówek i Żydów w uczelniach wyższych międzywojennej Polski, a temu ich typowi, którym jest protest wyrażony w pierwszej osobie, czyli we własnym imieniu¹¹.

Formy czynnego i biernego oporu wobec getta ławkowego oraz związanej z nim przemocy i nienawiści były różnorodne i miały szeroki zasięg. Niekiedy przyjmowały charakter oficjalny, np. interpelacji poselskiej, innym razem protestów ulicznych, strajków (w tym generalnych) czy okupacji ściśle określonej przestrzeni. Wystosowywano listy sprzeciwu i żądania wycofania zarządzeń segregacyjnych. Protesty sformułowane pierwszoosobowo niejednokrotnie były pomijane bądź polonizowane, jak w przypadku spóźnionego protestu kadry akademickiej (o czym za chwilę). Deprecjonowanie głosu żydowskiego wynikało z poglądu, że Żyd protestujący przeciwko antysemityzmowi nie jest bezstronny¹². Sprzeciw niejednokrotnie miał też wymiar genderowy — upłciowione ciała kobiet i mężczyzn stawały się jego elementem, jak choćby w przypadku żydowskich studentek stających między ławkami czy też swoimi ciałami osłaniających kolegów Żydów przed przemocą fizyczną¹³.

Wiedzę na temat protestów wyrażonych w pierwszej osobie czerpię przede wszystkim z prasy żydowskiej, w tym z dzienników takich, jak „Wilner Tog”, „Der Moment” czy „Naje Folkscajtung”. W wileńskich pozostałościach po zbiorach JIWO (Jidyszer Wisnszaftlecher Institut) zachowało się kilkanaście wycinków prasowych poświęconych zarówno strajkowi generalnemu społeczności żydowskiej przeciw gettu ławkowemu na wyższych uczelniach, jak i próbom powstrzymania wprowadzenia getta w kolejnych szkołach wyższych¹⁴. Periodyki żydowskie obszernie relacjonowały te wydarzenia, poświęcając im pierwsze strony, podczas gdy prasa nieżydowska informacje na ten temat przedstawiała jako mało istotne i zamieszczała je na dalszych szpaltach. W sprzeciwie uczestniczyli przedstawiciele wszystkich klas i warstw społecznych, osoby o zróżnicowanym kapitale symbolicznym i należące do różnych ugrupowań politycznych, a także nienależące do żadnych. Kiedy współcześnie mówi się o sprzeciwie wobec getta ławkowego, za głównych aktorów uważa się nieżydowską kadrę akademicką lub też nieżydowskie studentki i studentów, którzy wraz z kolegami Żydami stali między ławkami. Tymczasem protesty takie nie były ani jedyną, ani nawet szczególnie reprezentatywną jego formą. Najważniejszy był bowiem wspomniany głos pierwszoosobowy, wyrażany w różny sposób, w różnych przestrzeniach i przez różne osoby. W niniejszym artykule przedstawię więc kilka przykładów form takich protestów, zarówno dyskursywnych, jak i przestrzennych.

¹¹ Odnosnie do mechanizmów protestów w swoim własnym imieniu cf. HOCHSCHILD 2006. Szerzej o protestach publicznych MCHUNU, THERON 2013, s. 105–128.

¹² Mechanizm ten zauważył Henryk Markiewicz (MARKIEWICZ 2004, s. 100).

¹³ SASSON-LEVY, RAPOPORT 2003.

¹⁴ LCVA, f. 287, ap. 1a, b. 58.

PROTEST Z POZYCJI KATEDRY

Pierwszym z omawianych typów protestu wyrażonego w pierwszej osobie są protesty „z pozycji katedry”, czyli wyrażane przez kadrę akademicką. Głos zabrany przez osoby dysponujące nie tylko autorytetem, lecz także władzą symboliczną w murach uczelni miał szansę okazać się istotnym sprzeciwem wobec zarządzeń segregacyjnych. Tak się jednak nie stało, gdyż protestujące Żydówki i Żydzi — nawet ci wyrażający swoją niezgodę z pozycji profesorskiej — poddawani byli przez grupę dominującą rozmaitym zabiegom dyscyplinującym i w rozmaity sposób „przywoływani do porządku”. Celowi temu służyły m.in. postępowania dyscyplinarne. Przykładem może być to wszczęte przeciwko profesorowi UJP Aleksandrowi Rajchmanowi¹⁵ za opublikowanie 19 października 1936 listu w „Dzienniku Popularnym”¹⁶. Napisał on wówczas:

Uchwały i deklaracji „potępiających ekscesy” było wiele, jednakże uchwały takie i deklaracje z reguły przemilczały rzecz najważniejszą, a mianowicie kwestię odpowiedzialności za to, że od lat na wyższych uczelniach hulają bezkarnie szajki osobników, których nie toleruje się normalnie nawet na terenie podrzędnych szynków podmiejskich. Dla każdego, kto styka się z życiem szkół wyższych, odpowiedzialność bezpośrednia jest tu zupełnie jasna i bezsporna. Odpowiedzialność tę ponoszą w pierwszej linii władze akademickie. Z władzami akademickimi dzielą tę odpowiedzialność te czynniki, które władze akademickie powołują i które wpływają na ich działalność, a więc personel wykładający szkół wyższych oraz władze nadzorcze, które — zwłaszcza od czasu wprowadzenia w życie obowiązującej obecnie ustawy akademickiej — w sposób decydujący wpływają na skład osobowy i całą działalność władz akademickich¹⁷.

Publiczne wskazanie władz i kadry akademickiej jako odpowiedzialnych za ciągłość przemocy antyżydowskiej w uniwersytetach poskutkowało pociągnięciem Aleksandra Rajchmana do odpowiedzialności dyscyplinarnej¹⁸; prowadzone przez niego

¹⁵ Aleksander Rajchman (1890–1940) — matematyk, docent w UJP, pochodzący z inteligencji, asymilowanej do kultury polskiej rodziny żydowskiej.

¹⁶ „Audytor Uniwersytetu J.P. Niwiński przesłuchał w obecności rektora prof. Antoniewicza, docenta Aleksandra Rajchmana w związku z opublikowanym przez niego artykułem w «Dzienniku Popularnym» na temat ostatnich zajęć na wyższych uczelniach. Zeznania te zaprotokołowano. Są one w związku z uchwałą senatu uniwersyteckiego o pociągnięciu docenta Rajchmana do odpowiedzialności dyscyplinarnej z art. 31 ustawy o szkołach akademickich. Decyzję tę doręczono docentowi Rajchmanowi równocześnie z zawieszeniem jego wykładów na wydz. matematyczno-przyrodniczym Uniwersytetu. Docent pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej z powodu artykułu o zajęciach antyżydowskich wystosował obszerne pismo do władz uniwersyteckich” (*Gdy docenci* 1936, s. 4).

¹⁷ RAJCHMAN 1936; LMAVB, f. 98, b. 597, k. 21.

¹⁸ Jak zauważa Antonii Zygmond: „bezpośrednim bodźcem do listu było to, że jakaś studentka (nb. nie-Żydówka), która protestowała przeciwko gettu ławkowemu (tzn. specjalnymi miejscami dla studentów-Żydów), została pobita przez studenta Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego. Dziekan,

zajęcia przywrócono dopiero w marcu 1937 r. Co interesujące, w swoim liście Rajchman zwracał też uwagę na rolę „agitacji pogromowej”, prowadzonej w uniwersytetach w latach trzydziestych¹⁹. Zdaniem uczonego to ona, a także pobłażliwość władz względem nieżydowskich studentów stwarzały warunki do corocznej eskalacji przemocy. Tym, co Aleksander Rajchman od początku bezbłędnie określił, był wzór przebiegu wystąpień antyżydowskich i jego podział na trzy fazy: agitację pogromową, „małe ekscesy” i etap „«prawdziwych» już ekscesów z rannymi, odwożonymi do szpitali — pałkarze, nożowcy, żyłetkarze i kastetowcy znajdują już teren dobrze przygotowany”²⁰. Rajchman konkludował, że nie wolno przechodzić obok przemocy obojętnie i każdy, zarówno student, jak i wykładowca, ma moralny obowiązek na nią reagować.

Protest Rajchmana nie był jednak jedynym, w który zaangażowała się żydowska część kadry akademickiej. Znacznie bardziej znany był „List protestacyjny środowisk Warszawy, Poznania i Wilna”, opublikowany w grudniu 1937 r. Powstał on głównie z inicjatywy profesora uczelni wileńskiej Manfreda Kridla i przez niego był nadzorowany²¹; podpisało go grono 56 badaczy i badaczek. Początkowo planowano, że będzie to list wyłącznie profesorów i profesorek, jednakże gdy podczas zbierania podpisów zainteresowanie nim okazało się mniejsze, niż zakładano, prof. Kridl, za namową Marii Ossowskiej, zdecydował o rozszerzeniu protestu o docentów. Wśród 54 sygnatariuszy zatrudnionych na trzech uczelniach tylko 13 pracowało w Uniwersytecie Wileńskim²², stanowili oni ok. 10–12% tamtejszej kadry etatowej. Wobec takiej skali protestu Manfred Kridl odczuł zawód.

Co jednak szczególnie istotne w kontekście podjętego tematu, część sygnatariuszy listu wyrażała swój protest pierwszoosobowo. Wspominam o tym z dwóch powodów. Po pierwsze po to, by nie utrwałać mylnego wrażenia, jakoby miał on charakter nieżydowski — nie był taki. Po drugie, by nie pozwolić — tak jak stało się to z Żegotą — na zapomnienie nazwisk tych osób, dla których złożenie podpisu było równoznaczne z publicznym ustawieniem się w kontrze do własnej grupy zawodowej, w której i tak funkcjonowali w roli sublokatorów²³.

poinformowany przez Rajchmana o incydencie, nie zareagował; co więcej, po kilku dniach ów student dostał od niego stypendium. Gdy Rajchman został zawieszony, grupa matematyków (Kozniowski, Lindenbaum, Lubelski, Poprużenko, Saks, Szmuszkowicz, Waraszkiewicz, Zalcwasser i inni) napisała list protestacyjny. [...] W konsekwencji owej publikacji, władze zawiesiły od 4 listopada 1936 r. wykład z rachunku prawdopodobieństwa prowadzony przez Rajchmana, a przeciw niemu wszczęto postępowanie dyscyplinarne za naruszenie ustawy o szkołach akademickich” (ZYGmund 1987, s. 222).

¹⁹ ZYGmund 1987, s. 222.

²⁰ RAJCHMAN 1936.

²¹ Inicjatywa wyszła ze strony Manfreda Kridla, lecz zbieranie podpisów skoordynowane było przez Marię Ossowską. W zbiorach Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk zachowała się obszerna korespondencja tych dwojga, na którą powołuję się w dalszej części.

²² DALECKA, FEDOROWICZ 2019, s. 63.

²³ Podpisy pod protestem złożyli i złożyły: Edmund Bursche, Jan St. Bystron, Józef Chałasiński, Wilhelm Czarnocki, Jan Dembowski, Henryk Elzenberg, Natalia Gąsiorowska-Grabowska, Marcei

JEDNOOSOBOWE PROTESTY W SALACH WYKŁADOWYCH

Jedną z powszechniejszych form niezgody na dyskryminującą praktykę wyznaczania miejsc w salach, aulach i bibliotekach było stanie między ławkami lub niestosowanie się do narzuconego podziału. W kontekście przemocy antysemickiej i zarządzeń antyżydowskich z lat trzydziestych jednym z ważniejszych obszarów nierówności i przemocy instytucjonalnej w uniwersytecie był natomiast sąd akademicki. Zajmował się on postępowaniami dyscyplinarnymi przeciw studentom i studentkom uniwersytetu, a na podstawie ustawy o szkolnictwie wyższym z 1933 r. mógł wymierzać kary upomnienia, nagany, zawieszenia w prawach studenta bądź relegować z uczelni. Sprawy przeciwko słuchaczkom i słuchaczom (ale również przeciw wykładowcom czy wykładowczyniom, jak to było w przypadku Rajchmana) mogły być z kolei wszczynane m.in. z uwagi na „zachowanie niegodne akademika”. W drugiej połowie lat trzydziestych uważano za takie zajmowanie miejsca po „niewłaściwej sobie” stronie sali wykładowej, ale już nie używanie przemocy fizycznej wobec grup mniejszościowych. Postępowania dotyczyły przemocy fizycznej wobec żydowskich studentek i studentów USB, co istotne postrzeganej przez jej sprawców jako odpowiedź na zajmowanie przez tę grupę studentów miejsc po prawej stronie sali wykładowej.

13 marca 1937 do dziekana Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego USB wpłynęło pismo od rektora Witolda Staniewicza informujące, że sąd udzielił trzem studentom tego wydziału upomnienia jako kary porządkowej „za to, że w dniu 26 lutego b.r. przed wykładem Zast. Prof. Dr. Kamińskiego demonstracyjnie usiedli na miejscach zajętych kartkami przez innych studentów, wywołując tym postępkami zamieszanie wśród słuchaczy obecnych na sali, grożące zakłóceniem porządku życia akademickiego”²⁴. Zajmowanie miejsc kartkami odbywało się wzdłuż dwóch osi: fizycznej — po prawej i lewej stronie sali, oraz niefizycznej — wyznaczonej przez zadeklarowaną w kwestionariuszu polską lub żydowską przynależność narodową.

Żydówki i Żydzi znaleźli się zatem w sytuacji, w której to praktyka społeczna była symbolicznie ważniejsza od obowiązujących zapisów prawnych. Proponuję

Handelsman, Stefan Horoszkiewicz, Janina Hurynowicz, Cezaria Baudouin de Courtenay Jędrzejewiczowa, Rudolf Kesselring, Edward Klich, Witold Klinger, Tadeusz Kotarbiński, Manfred Kridl, Jan Kruszyński, Tadeusz Kurkiewicz, Ludwik Krzywicki, Witold Łuniewski, Stanisław Małkowski, Tadeusz Manteuffel, Jan Mazurkiewicz, Mieczysław Michałowicz, Wanda Moszczeńska, Roman Nitsch, Stanisław Nowakowski, Maria Ossowska, Stanisław Ossowski, Hanna Pohoska, Stanisław Poniatowski, Zygmunt Radliński, Franciszek Raszeja, Stefan Różycki, Juliusz Rudnicki, Stanisław Runge, Adam Skalkowski, Stanisław Słowski, Stefan Srebrny, Wiktor Sukiennicki, Władysław Szenajch, Zygmunt Szymanowski, Mieczysław Treter, Henryk Ułaszyn, Franciszek Venulet, Tadeusz Wałek-Czernecki, Władysław Witwicki, Karol Wolfram, Seweryn Wysłouch, Kazimierz Zakrzewski, Bohdan Zawadzki, Florian Znaniecki, Antoni Zygmund.

²⁴ LCVA, f. 175, ap. 6 (VII) B, b 192, k. 69.

więc zastosować w tym kontekście kategorię „pomiędzy”²⁵ (w języku jidysz — *cwiszn*)²⁶, tak bowiem można określić sytuację, w której znalazła się, czy raczej została postawiona, część osób studiujących w uczelniach wyższych ówczesnej Polski. Owo „pomiędzy” odnosi się zarówno do czysto fizycznej obecności Żydówek i Żydów w uniwersytetach międzywojennej Polski, jak i do ich obecności symbolicznej, rozumianej chociażby jako bycie adresatami i adresatkami rozmaitych aktów prawnych czy twórcami i twórczyniami dyskursu publicznego. Pisząc o aktach prawnych, mam na myśli nie tylko konstytucyjnie zagwarantowane prawo do równości, lecz także postanowienia małego traktatu wersalskiego, odnoszące się do mniejszości narodowych i etnicznych w państwach ukonstytuowanych w nowych granicach i nowo utworzonych po I wojnie światowej. Postanowienia te regulowały m.in. równy dostęp do szkolnictwa, w tym szkolnictwa wyższego. W bardziej dosłownym, czysto fizycznym i najbardziej obrazowym, materialnym rozumieniu słowo „pomiędzy” oznacza również przestrzeń zajmowaną w salach wykładowych na znak pierwszoosobowego protestu przeciw oddolnemu wówczas jeszcze gettu ławkowemu. Obszar między ławkami był nie tylko jedynym miejscem, w którym sprzeciw taki dało się dostrzec (osoby stojące w audytorium były bardziej widoczne niż siedzące), lecz także jedyną bezpieczną przestrzenią w auli. Do owego sprzeciwu w przestrzeni „pomiędzy” dochodziło zarówno przed formalnym wprowadzeniem segregacji²⁷, jak i po nim, gdy za stanie pomiędzy ławkami w trakcie wykładu groziło wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, a w konsekwencji — jak wspomniałam — zawieszenie w prawach studenckich i kara administracyjna, a co za tym idzie zaklasyfikowanie wykluczanych i wykluczane jako winnych „zaburzania ładu uniwersyteckiego”.

PROTESTY ULICZNE

Na tydzień przed wprowadzeniem zarządzenia o segregacji etnicznej w salach wykładowych uczelni wileńskiej, a gdy getto ławkowe funkcjonowało już w UJP,

²⁵ O funkcjonowaniu Żydówek i Żydów na warunkach dyktowanych przez grupę dominującą, określonym kategorią „pomiędzy”, pisała już Agnieszka Jagodzińska, vide JAGODZIŃSKA 2008.

²⁶ „Cwiszn” jest też nazwą żydowskiego kwartalnika o literaturze i sztuce, wydawanego w latach 2010–2014. We wstępie do pierwszego numeru Karolina Szymaniak tak wyjaśnia nazwę czasopisma: „Słowo *cwiszn* oznacza w jidysz «pomiędzy», dlatego też chcemy umieścić nasze pismo w przestrzeni intermedialnej, rozpiętej między różnymi czasami i kulturami. Chcemy mediować między dawną a współczesną kulturą jidysz, między kulturą przed Zagładą i kulturą po Zagładzie, przed Marcem '68 i po Marcu, ale także — a może przede wszystkim, między kulturą jidysz a kulturą polską” (SZYMANIAK 2010, s. 3). Nazwa czasopisma stała się dla mnie główną inspiracją zastosowania tej kategorii jako analitycznej. Dziękuję więc Barbarze Klickiej za podarowanie mi pierwszego numeru.

²⁷ Warto tu przywołać choćby postawę dwóch studentek USB, Rywki Profitkier i Estery Tajc, które spotkało postępowanie dyscyplinarne za stanie między ławkami, cf. JUDZIŃSKA 2020.

Politechnice Warszawskiej i Szkole Głównej Handlowej w Warszawie, przez kraj przetoczyła się fala protestów. Żydówki i Żydzi masowo opuszczali miejsca pracy w geście sprzeciwu wobec wdrażanych w uczelniach przepisów. W Wilnie szykowano strajk generalny:

Wilno (telefonicznie)

Strajk był masowy, ulice wyglądały jak w święto; wszystkie żydowskie sklepy, fabryki, warsztaty zostały zamknięte. Strajkowały też wszystkie garbarnie z polskimi robotnikami; fabryka „Furs” (mieszany personel) i wszystkie inne fabryki, gdzie pracują polscy i żydowscy robotnicy.

O 11 na ulicy Zawalnej uformowała się manifestacja, z okrzykami precz z gettem, faszyzmem, antysemityzmem itd. i skierowała się aż do ulicy Trockiej. Policja rozpendziła demonstrantów.

— Żydowskie gazety się nie pojawiły.

Polscy progresywni studenci wydali odezwę o solidarności z żydowskimi akademikami i w proteście przeciw haniebnemu gettu²⁸.

W październiku „Naje Folkscajtung” relacjonował to, co działo się nie tylko w Wilnie, lecz także w całym kraju. Choć protesty były masowe, to nie przebiły się do polskiej pamięci kulturowej jako forma sprzeciwu wobec getta ławkowego. A były one przecież istotne, gdyż w ich trakcie przedstawicielki i przedstawiciele klasy robotniczej i rzemieślniczej wstawili się za młodymi aspirantkami i aspirantami do warstwy inteligencji. Co więcej, prasa żydowska podkreśliła kilkakrotnie wspólnotę walki żydowskich i polskich robotników o sprawiedliwość społeczną, prasa polska natomiast sprawę w całości przemilczała.

Zdaniem władz Stronnictwa Ludowego za wyraz solidarności należało uznać już samo potępienie przemocy i odcięcie się od postulatów eksterminacyjnych przy równoczesnym podtrzymaniu postulatów separacyjnych i żądań emigracyjnych:

Mimo jasnego stanowiska, jakie zajmuje Stronnictwo ludowe w sprawie żydowskiej, w stosunku do metod gwałtu i nienawiści do Żydów, głoszonych przez zawodowych antysemitów, które zasadniczo potępia — prasa żydowska nie jest widać z tego postępowania zadowolona. Prasa ta głosi, że Stronnictwo ludowe w rozwiązaniu kwestii żydowskiej niczym się nie różni od endeków. Jest chyba ta różnica, jak piszą, że gdy endecy w pojęciu Żydów pragną ich gwałtownej śmierci, to ludowcy ze swą radą emigracji żydowskiej z Polski, skazują ich na powolne konanie.

Trudno, na upór niema lekarstwa. Żydzi w odrodzonej Polsce niczego się nie nauczyli i jeszcze nie chcą się nauczyć. Oby kiedyś tego gorzko nie żałowali! To co było nie wróci. Naród idzie po wytkniętej drodze do celu i nic go z niej nie sprowadzi, bo to jest kwestia egzystencji milionów Polaków, którzy muszą zająć miejsce dziś przez Żydów zajmowane. To jest bowiem konieczność dziejowa²⁹.

²⁸ *Potężne protesty 1937* (tłum. z języka jidysz — Magdalena Kozłowska).

²⁹ *Sprawa 1936*.

INTERPELACJA POSELSKA

Poseł Emil Sommerstein, przedstawiciel ruchu syjonistycznego, był jednym z nielicznych, którzy niezgodę na getto ławkowe wyrazili w Sejmie. Jedną ze złożonych przez niego interpelacji, pochodząca z 1 grudnia 1937, a skierowana do premiera Felicjana Sławoja Składkowskiego i ministra Wojciecha Świątosławskiego, odnosiła się do sytuacji w uczelniach wyższych. Doktor Sommerstein argumentował:

Przecież konstytucja stoi na gruncie równości wszystkich obywateli i nie dopuszcza żadnej dyskryminacji z powodu wyznania, narodowości, języka czy pochodzenia.

A właśnie wszystkie te zarządzenia za podstawę biorą wyznanie żydowskie i studentów Żydów spychają do kategorii obywateli drugiej klasy, dla których przeznaczają się odrębne miejsca po lewej stronie, wskrzeszając średniowieczną „żółtą łatę”.

Zarządzenia te sankcjonują żądania bojówek, które przez dwa lata dopuszczały się zbrodniczych napadów na życie i zdrowie żydowskiej młodzieży akademickiej przy pomocy rewolwerów, kastetów, żyłek, pałek, oznaczają kapitulację zupełną i zupełne poderwanie autorytetu władz akademickich i jak się okazuje bynajmniej nie prowadzą do uspokojenia, lecz raczej pogłębiają anarchję, dochodzi do znieważenia profesorów i do obrazy rektorów.

[...] Zarządzenia wprowadzające ghetto ławkowe nie mogą być uważane jako zarządzenia porządkowe, ponieważ mieszczą w sobie dyskryminację prawną w stosunku do całych odłamów młodzieży z powodu jej wyznania i narodowości, bynajmniej nie są skierowane przeciw tym, którzy powodują ciągłe zaburzenia i nieporządki na terenie uczelni, lecz owszem stanowią dla nich niejako premię za tę ich działalność.

Nowela do ustawy o szkołach akademickich nadała rektorom w art. 11 uprawnienia kierunku wydawania zarządzeń porządkowych, ale jak to wynika z istoty rzeczy i z wyrażonego przebiegu dyskusji, w szczególności w komisji oświatowej w czasie obrad nad tym projektem ustawy, chodziło tu właśnie o wyposażenie rektora w moc działania przeciw naruszającym ład i porządek na uczelni przed koniecznością odwołania się do pomocy policji.

Zarządzenia w sprawie ghetta ławkowego, jako naruszające ustawę konstytucyjną, sprzeczne z kulturą i cywilizacją nowoczesną, wpływające w duchu najciemniejszej epoki średniowiecza powinny być uchylone przez naczelne czynniki rządowe³⁰.

Sommerstein zwracał więc uwagę na niekonstytucyjność wprowadzonego zapisu o getcie ławkowym, podważał samą ideę klasyfikowania go jako „zarządzenia porządkowego”, a stosowane metody określił jako średniowieczne; podkreślił również sam fakt dyskryminacji oraz znaczenie, które wprowadzenie getta miało dla grupy większościowej. Jednocześnie pytał premiera i ministra, czy mają świadomo-

³⁰ BS, IP, Sejm II RP. 4 kadencja (1935–38), lp. RPII/4/150, k. 4–6.

mość, do czego przykładają rękę³¹. Argumentacja posła nie została jednak osadzona w jego własnej tożsamości — Sommerstein ani razu w swej interpelacji nie odniósł się do swojej żydowskości. Skupił się na porównaniach i odniesieniach do pochodzących z przeszłości przykładów skutków nienawiści do Żydów, np. przyprowadzania „żółtej łaty”. Jego strategia retoryczna miała za zadanie ukazać anachronizm praktyk decydentów oraz uzmysłowić im, że droga dyskryminacji jest *de facto* krokiem wstecz. Do momentu zamknięcia uniwersytetów, do czego doszło wraz z wybuchem wojny, getta funkcjonowały jednak dalej.

OKUPACJA, CZYLI PRZEJĘCIE STRATEGII OPONENTÓW

15 października 1937, kiedy getto ławkowe zostało już wprowadzone w uczelniach warszawskich, a nie funkcjonowało jeszcze w Wilnie, Krakowie i we Lwowie, studentki i studenci Żydzi zorganizowali strajk i okupację (na wzór okupacji nacjonalistów) domu akademickiego na warszawskiej Pradze. „Naje Folkscajtung” relacjonował, co działo się w ramach tego protestu oraz wokół niego:

Już w środę było wiadome, że inicjatywa bundowskich akademików wyjścia z strajkiem protestacyjnym przeciw zarządzeniom gett ławkowych w szkołach wyższych wkroczy prawdopodobnie w czwartek rano w fazę realizacji — strajk się rozpocznie.

[...] Organizatorzy strajku natychmiast rano pojawili się w szkołach wyższych, aby poinformować wszystkich o strajku, równocześnie większe grupy studentów udały się na Pragę, do domu akademickiego przy Namiestnikowskiej³², aby go okupować.

Pomiędzy 9 a 11 rano przybywały nowe grupy studentów. Informacja, że żydowscy studenci opuszczają szkoły wyższe, wywarła bardzo mocne wrażenie na wielu profesorach.

[...] Około 12 w południe dom studencki przy Namiestnikowskiej był już pełen. We wszystkich salach, korytarzach i pokojach pełno było studentów i studentek. Kierownictwo strajku podzieliło tłum na grupy, przekazując każdej grupie osobną salę. Porządkowi z czerwonymi przepaskami — większość kierownictwa strajku reprezentuje socjalistów — zajęli wszystkie wejścia, aby do budynku nie mogli wejść żadni nieproszeni „goście”. Także wewnątrz budynku porządkowi kręcą się i trzymają straż na poszczególnych piętrach.

³¹ Podstawą innej interpelacji związanej z przemocą antyżydowską był pogrom w Brześciu nad Bugiem. Wynika to z zapytania poselskiego Emila Sommersteina i senatorskiego Jankiela Trockenheima. Felicjan Sławoj Składkowski, odpowiadając na interpelację tego drugiego, zaznaczył, że rząd nie przewiduje żadnych subwencji i wsparcia finansowego dla poszkodowanych. Jedyną formą dochodzenia odszkodowania miały być procesy cywilne, co w praktyce oznaczało brak możliwości uzyskania odszkodowań ze względu na niemożność wykrycia sprawców.

³² Obecnie jest to ulica Józefa Sierakowskiego.

Przedstawiciel naszej gazety również udał się do budynku, gdzie zebrali się strajkujący. Młodzież studencka przyjęła go z radością.

Jesteśmy rozgniewani — mówiono mu ze wszystkich stron — i nie poddamy się. Wiemy, że nie chodzi tylko o nasz honor i nasze ławki — chodzi o dużo więcej. . . .

Na korytarzach zachodzi gorączkowa praca: zbierane są pieniądze na jedzenie, trwają przygotowania do dużego masowego zebrania z częścią przedstawicieli różnych partii itd.

Jako pierwsi pomiędzy strajkującymi studentami pojawiają się przedstawiciele żydowskich i polskich robotników: Pan Sz. Mendelson, Pan Kamiński, Pan N. Szafran i Pan L. Blit. Przybyli przekazać studentom najserdeczniejsze wyrazy solidarności w imieniu K.C. Bundu i Rady Krajowej [*Land ratu*] Związków Zawodowych (Pan Mendelson), w imieniu PPS-owskiego OKR [Okręgowego Komitetu Robotniczego] i „Rady” Związków Zawodowych (Pan Kamiński), w imieniu warszawskich związków zawodowych (Pan Szafran) i w imieniu Związku Młodzieżowego „Przyszłość” [Cukunft] (Pan L. Blit).

Ich przybycie podniosło morale i wniosło nowy oddech między strajkujących. Czuje się w powietrzu, że 90% protestujących czuje się związana z przybyłymi przedstawicielami klasy robotniczej.

Ale natychmiast okazało się, że poza przedstawicielami ruchu syjonistycznego, zbiera się też do przybycia na spotkanie też deputowany Sommerstein — ten, który wziął mandat poselski z rąk „Sanacji”.

Bundowscy akademicy wyjaśniają, że na to nie pozwolą. Niestety przedstawiciele frontu ludowego wzięli na siebie „misję” [tekst nieczytelny] wyjaśniają często, że wszyscy bez wyjątku, którzy przyjdą na spotkanie powinni otrzymać możliwość wypowiedzi. Bundowscy studenci nie chcieli zaburzać trwania strajku i z zaciśniętymi zębami przyjęli „rycerski ton” frontu ludowego. Grupa syjonistów z dr Sommersteinem nie zdołała jednak osłabić nawet o włos przemożnego wrażenia całej sali, że 90% studentów czuje się nieswojo z takim „gestem” — dało się to odczuć przez wykluczenie, które każdy z tych mówców doświadczył w wielkiej po brzegi zapełnionej sali³³.

Blokada poszczególnych przestrzeni przynależących do uniwersytetów przez narodowców w kilku ośrodkach akademickich w listopadzie 1936 r. była sposobem wywierania nacisku na władze akademickie, by wprowadzić segregację etnoreligijną studentów. W Warszawie blokowano wtedy Auditorium Maximum³⁴, w Wilnie Dom Akademicki, a w Krakowie Collegium Minus. Studenci nieżydowskie wystosowywali wówczas petycje do władz akademickich, żądając jak najszybszego wprowadzenia separacji przestrzennej żydowskich studentek i studentów. Przejęcie więc (niecały rok później) przez żydowską młodzież akademicką strategii oponentów było bardzo mocnym sygnałem. Blokada stała się swoistym symbolem nie tylko dla społeczności akademickiej, lecz także całej społeczności żydowskiej. Ów akt nie-

³³ *1000 studentn 1937* (tłum. z języka jidysz — Magdalena Kozłowska).

³⁴ Warszawską blokadę obszernie opisuje Izabela Mrzygłód w: MRZYGLÓD 2022.

zgody i publiczna jej manifestacja pociągnęły za sobą kolejne wydarzenia. Kilka dni po zorganizowaniu blokady w Warszawie odbył się kilkugodzinny generalny strajk ostrzegawczy. Organizatorzy podkreślali:

Dzisiejszy strajk niósł ze sobą ważne przesłanie: nie ma już żadnego Polaka, który by nie wiedział, że rektorskie zarządzenia gettowe boleśnie trafiły całe żydowskie społeczeństwo, które jest gotowe wszelkimi środkami i siłami wspierać żydowskich akademików w ich walce o wycofanie tej hańby ze szkół wyższych.

Gazety zaznaczały także udział w aktach sprzeciwu uczniów i uczennic szkół podstawowych i średnich:

Bardzo imponująco wypadł strajk wśród żydowskich uczniów. Strajk objął wszystkich uczniów bez wyjątku, od małych dzieci w szkołach powszechnych po starych „matu-rzystów”. Żydowscy rodzice w zgodzie z odezwaniami partii nie wysłali swoich dzieci do szkół. Ale także sami uczniowie rozumieli wagę protestu i nie przyszli do szkół. Biorąc przykład z żydowskich studentów także uczniowie i uczennice powstały.

[...] Po 8 rzesze uczniów ciągnęły się warszawskimi ulicami. Duże grupy uczniów rzucały się wszystkim w oczy. Uczniowie i uczennice mieli dwa punkty zborne. Rejon Twardej zebrał się na Placu Bankowym, Nalewek — na Placu Kra-sińskich. W tych dwóch miejscach zebrały się grupy uczniów i uczennic, które liczyły sobie ponad 1500 dzieci.

Policja rozgoniła zgromadzone dzieci.

Uczniowie potem dalej przechadzali się ulicami, wykrzykując różne hasła przeciw gettu ławkowemu, antysemityzmowi i numerus clausus na podwórzach szkół.

Około wpół do 10 na roku Długiej i Przejazd zebrały się ogromne rzesze uczniów. Natychmiast na Długiej wytworzyła się na środku duża demonstracja uczniów. Demonstracja zrobiła na wszystkich duże wrażenie. Małe dzieci ze łzami w oczach krzyczały — pozwólcie naszym mamom pracować, a naszym braciom się uczyć!

Demonstracja została rozpedzona, a przy tym policja zatrzymała kilkoro uczniów³⁵.

Gazeta wspominała również o strajku wśród robotników oraz podkreśliła: „protest był potężnym głosem całej żydowskiej Warszawy. Strajk był stuprocentowy i jeśli ktoś wyłamał się z ogółu, niech hańba spadnie na jego głowę”. Jego uczestnicy bowiem — jak jasno wynika z powyższego cytatu — nie tylko wyrażali solidarność ze studentkami i studentami jako grupą społeczną, lecz przede wszystkim stawali w obronie swoich braci, siostr, synów i córek³⁶.

*

Niniejszy artykuł nie wyczerpuje oczywiście zagadnienia wszystkich form protestu, do których sięgano, by wyrazić niezgodę wobec zarządzeń segregacyjnych i niena-

³⁵ *Mektiger protest-sztrajk 1937* (tłum. z języka jidysz — Magdalena Kozłowska).

³⁶ Dziękuję prof. Natalii Aleksiu za zwrócenie mi uwagi na ten jakże istotny wątek.

wiści do studentów i studentek żydowskiego pochodzenia. Jedną z istotniejszych — a mam wrażenie, że całkowicie spolonizowaną — był list protestacyjny kadry akademickiej w sprawie gett ławkowych. Część sygnatariuszy stanowiły osoby o żydowskiej tożsamości osobistej i społecznej, jednakże dokument ten odczytywany jest współcześnie jako protest polskiej, a zatem w domyśle nieżydowskiej kadry.

Sprzeciwy nie powstrzymały procesu wprowadzania gett i w większości uczelni akademickich międzywojennej Polski pojawiły się zarządzenia rektorskie „o porządku zajmowania miejsc”. W miejsce formułowanych przez młodzież postulatów niedzielenia przestrzeni w salach wykładowych szybko pojawiły się inne — wzywające do walki o całkowite usunięcie Żydówek i Żydów z akademii. Skala przemocy fizycznej osiągnęła takie rozmiary, że już po wprowadzeniu segregacji etnoreligijnej na części wydziałów co najmniej dwóch uniwersytetów wprowadzono także *numerus nullus*³⁷; doszło również do serii zabójstw studentów Żydów. Jako pierwszy, 18 listopada 1938, został zabity Samuel Proweller, student Politechniki Lwowskiej. Kilka dni później, 24 listopada, ze skutkiem śmiertelnym pobito Karola Zellermyera³⁸. 1 kwietnia 1939 „Kurjer Polski” podał informację o zabiciu studenta chemii Markusa Landesberga³⁹ w gmachu Politechniki Lwowskiej; wydarzyło się to 24 marca, gdy wychodził on z laboratorium. Landesberg przez dwa dni walczył o życie w szpitalu. Zmarł 26 marca.

WYKAZ CYTOWANYCH ŹRÓDEŁ I LITERATURY PRZEDMIOTU

ŹRÓDŁA RĘKOPIŚMIENNE I MATERIAŁY NIEPUBLIKOWANE

BS [=Biblioteka Sejmowa], IP [= Interpelacje], Sejm II RP. 4 kadencja (1935–1938), lp. RPII/4/150, *Interpelacja posła dra Emila Sommersteina do p. Prezesa Rady Ministrów jako szefa Rządu i p. Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie zarządzeń rektorskich, wprowadzających oddzielne miejsca dla studentów Żydów na wyższych uczelniach*, 1 XII 1937, k. 1–7

Archiwum Sejmowe, AS, Kol.-T72/0073/01-07

LCVA [= Lietuvos centrinis valstybės archyvas], f. 175, 287

LMAVB [= Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskijų biblioteka], f. 98, b. 597; 98–603

³⁷ Nie licząc wydziałów teologicznych, które *numerus nullus* praktykowały od początku.

³⁸ „Wówczas w westybuli Wydziału Lekarskiego UJK pobito («nieznani sprawcy») czterech studentów farmacji. Jeden z nich Karol Zellermyer został ciężko raniony nożami i wkrótce zmarł” (RE-DZIK et al. 2017, s. 195).

³⁹ „Na korytarzu, przy bramie, prowadzącej na podwórze, bojówka złożona z trzech osób, która poprzednio już czas pewien czatowała na podwórzu, napadła go i tępymi narzędziami zadała kilka ran na głowie, na plecach, poczem zbiegła” (*Zabójstwo* 1939).

ŹRÓDŁA DRUKOWANE I LITERATURA PRZEDMIOTU

- 1000 studentn = 1000 studentn okupirt akademisz hojz in Prage. Pratest-sztrajk fun ale jidisze studentn kegn di geta-benk* [1000 studentów okupuje dom akademicki na Pradze. Strajk protestacyjny wszystkich żydowskich studentów przeciw gettu ławkowemu], „Naje Folkscajtung”, 315, 15 X 1937, s. 1
- ALEKSIUN 2019 = Natalia Aleksion, *Studenci z palkami: rozruchy antyżydowskie na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie*, w: *Pogromy Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, t. II: *Studia przypadków (do 1939 roku)*, red. Kamil Kijek, Artur Markowski, Konrad Zieliński, Warszawa 2019, s. 327–370
- ALEKSIUN 2020 = Natalia Aleksion, *Crossing the Line: Violence Against Jewish Women and the New Model of Antisemitism in Poland in the 1930s*, „Jewish History”, XXXIII, 2020, s. 133–162
- AUERBACH 1937 = Fryderyk Auerbach, *Oskarżam szkołę średnią! Szkoła średnia jest winna!...*, „Kontratak”, 9, 3 I 1937, s. 6
- A.W. 1936 = A.W., *Akademickie boje*, „Odnowa”, 14, 29 XI 1936 1936, s. 3
- BIENSTOCK 1937 = Zachariasz Bienstock, *Studium przygotowawcze*, „Kontratak”, 9, 3 I 1937, s. 6
- CZARNOWSKI 1956 = Stefan Czarnowski, *Zajścia antysemityczne w szkołach wyższych*, w: Stefan Czarnowski, *Dziela*, t. V, red. Nina Assorodobraj, Stanisław Ossowski, Warszawa 1956, s. 55–59
- Gdy docenci 1936 = Gdy docenci piszą artykuły filożydowskie*, „Głos Lubelski”, 324, 26 XI 1936, s. 4
- DALECKA, FEDOROWICZ 2019 = Teresa Dalecka, Irena Fedorowicz, *Poloniści Uniwersytetu Stefana Batorego wobec kwestii dotyczących mniejszości narodowych (1919–1939)*, „Rocznik SNPL”, XIX, 2019, s. 55–76
- HOCHSCHILD 2006 = Jennifer Hochschild, *When Do People Not Protest Unfairness?: The Case of Skin Color Discrimination*, „Social Research: An International Quarterly”, LXXIII, 2006, 73, 2, s. 473–498
- JAGODZIŃSKA 2008 = Agnieszka Jagodzińska, *Pomiędzy: akulturacja Żydów Warszawy w drugiej połowie XIX wieku*, Wrocław 2008
- JUDZIŃSKA 2019 = Natalia Judzińska, „*Odmowa ta spowodowała zajście*”. *Sprawa dyscyplinarna Rywki Profitkier a „getto ławkowe*”, w: *Utopie kobiet. Sto lat praw wyborczych kobiet (1918–2018)*, red. Krystyna Slany, Justyna Struzik, Beata Kowalska, Magdalena Ślusarczyk, Marta Warat, Ewelina Ciaputa, Ewa Krzaklewska, Agnieszka Król, Anna Ratecka, Kraków 2019, s. 155–173
- JUDZIŃSKA 2020 = Natalia Judzińska, *Po wykładzie wysłuchanym na stojąco. Strategie uciszania głosów żydowskich studentek wobec getta ławkowego*, „Autobiografia”, XIV, 2020, 1, s. 275–291
- JUDZIŃSKA 2021 = Natalia Judzińska, *Bombs in Vilnius: Radicalization of Antisemitic Attitudes and Practices Before World War*, „Sprawy Narodowościowe. Seria Nowa”, LIII, 2021, s. 1–19
- LECHOWICZ 1937 = Uri Lechowicz, *Niesamowity felieton*, „Kontratak”, 42, 24 X 1937, s. 7
- MARKIEWICZ 2004 = Henryk Markiewicz, *Przeciw nienawiści i pogardzie*, „Teksty Drugie”, 2004, 6(90), s. 99–119

- MCHUNU, THERON 2013 = Ntuthuko Mchunu, Francois Theron, *Contextualising public protest: The case of Khayelitsha*, „Administratio Publica”, XXI, 2013, 2, s. 105–128
- Mektiger protest-sztrajk 1937 = Mektiger protest-sztrajk fun gancen warszawer judentum gegen der geta-szand*, „Der Moment”, 239, 19 X 1937
- MRZYGLÓD 2022 = Izabela Mrzygłód, *Decent Citizens Serving Chauvinism. Social Portrait of Students Participating in the Blockade of the University of Warsaw in 1936*, „Acta Poloniae Historica”, 2022, 125, s. 17–48
- NATKOWSKA 1999 = Monika Natkowska, *Numerus clausus, getto ławkowe, numerus nullus, „paragraf aryjski”. Antysemityzm na Uniwersytecie Warszawskim 1931–1939*, Warszawa 1999
- Oskarżamy! 1937 = Oskarżamy! W związku ze sytuacją w Żyd. Domu Akad. we Lwowie, „Kontratak”, 13, 2 II 1937, s. 7*
- Potężne protesty 1937 = Potężne protesty przeciw gettu, „Naje Folkscajtung”, 20 X 1937, s. 2*
- RAJCHMAN 1936 = Aleksander Rajchman, *Zamiast artykułu — list do Redakcji*, „Dziennik Popularny”, Warszawa, 29 X 1936, ze zbiorów LMAVB, f. 98, b. 597, k. 21
- REDZIK et al. 2017 = Adam Redzik, Roman Duda, Marian Mudryj, Łukasz T. Sroka, Wanda Wójtakiewicz-Rok, Józef Wołczański, Andrzej K. Wróblewski, *Academia Militans. Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie*, Kraków 2017
- RUDNICKI 2008 = Szymon Rudnicki, *Od „numerus clausus” do „numerus nullus”*, w: Szymon Rudnicki, *Równi, ale niepełnie*, Warszawa 2008, s. 135–156
- SASSON-LEVY, RAPOPORT 2003 = Orna Sasson-Levy, Tamar Rapoport, *Body, Gender, and Knowledge in Protest Movements: The Israeli Case*, „Gender and Society”, XVII, 2003, 3, s. 379–403
- SENECHAL DE LA ROCHE 1996 = Roberta Senechal de la Roche, *Collective Violence as Social Control*, „Sociological Forum”, XI, 1996, 1, s. 97–128
- Sprawa 1936 = Sprawa żydowska w Polsce*, „Piaś”, 39, 27 IX 1936
- SREBRAKOWSKI 2018 = Aleksander Srebrakowski, *Zamachy petardowe w Wilnie, w 1937 roku. Kronika dokumentalna*, w: *Z Jeleniej Góry do Wrocławia i z powrotem. Wokół historii społecznej i gospodarczej*, red. Tomasz Głowiński, Wrocław 2018, s. 256–277
- TRĘBACZ 2016 = Zofia Trębacz, *“Ghetto Benches” at Polish Universities. Ideology and Practice*, w: *Alma Mater Antisemitica: akademisches Milieu, Juden und Antisemitismus an den Universitäten Europas zwischen 1918 und 1939*, red. Regina Fritz, Grzegorz Rossoliński-Liebe, Jana Starek, Wien 2016, s. 113–136
- Zabójstwo 1939 = Zabójstwo w murach Politechniki Lwowskiej. Interpelacja w Sejmie, „Kurjer Polski”, 1 IV 1939. Ze spuścizny prof. Manfreda Kridla*, LMAVB, f. 115, b. 445, k. 9
- ZYGMUND 1987 = Antoni Zygmund, *Aleksander Rajchman (1890–1940)*, „Roczniki Polskiego Towarzystwa Matematycznego Seria II: Wiadomości Matematyczne”, XXVII, 1987
- ŻYNDUL 1994 = Jolanta Żyndul, *Zajścia antyżydowskie w Polsce w latach 1935–1937*, Warszawa 1994

“Nit gejn in geta”. First-person protest against ghetto benches

The article deals with a unique form of protest against ghetto benches, namely protest by Jewish men and women themselves. The author provides a preliminary analysis of the forms of dissenting voices, citing specific examples and extensively quoting various sources. The subject of violence against Jews at higher education institutions, of its forms and intensity, has already been analysed by scholars. The present article is an attempt to take a close look at one of the forms of reacting to collective violence against Jewish men and women at higher education institutions in inter-war Poland: protest expressed in the first person, that is in a given person's own name. The author not so much distinguishes this form of protest from allied protest, but enhances its status. The forms of active and passive resistance to ghetto benches varied and encompassed a wide range of responses to hatred. They took official forms, such as parliamentary questions, as well as street protests, strikes — including general strike — or occupation of a strictly defined space. There were also various letters of opposition and demands to repeal segregation ordinances.

